

Min. Modzelewski o mowie Marshalla

**Ziemie Zachodnie niepodległa Polska —
to pokój w Europie**

WARSZAWA 11. 4. (PAP). — W dniu 10 bm. minister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski przyjął na konferencji prasowej przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej.

Tematem konferencji było zagadnienie Ziemi Odzyskanych i granica Polski na Odrze i Nysie.

W związku z wystąpieniem sekretarza stanu USA Marshalla na konferencji moskiewskiej, minister Modzelewski złożył następujące oświadczenie.

**Stanowisko rządu opar-
te o postawę narodu**

„Rząd Polski uważa sprawę granic zachodnich Polski za zdecydowaną i przesądzoną, zgodnie z uchwałami konferencji w Jaltie i Poczdamie jako też zgodnie z umowami o przesiedleniu ludności niemieckiej, zawartymi w układami sojuszniczymi na podstawie uchwał poczdamskich.

To stanowisko rządu polskiego opiera się o jednolity postawę całego narodu. Naród polski dąży do wyrażenia swym ogromnym wysiłkiem w

decydującym zadaniu i zagospodarowania odzyskanych Ziemi Zachodnich. Niezspokojenie w historii tempo załudnienia i zrastania z macierzą tych ziem jest najlepszym przykładem tego, że poczdamskie rozwiązanie kwestii zachodnich granic Polski było słuszne, sprawiedliwe i zgodne z zasadami budowania pokoju w Europie.

Wszelkie próby naruszenia tego sprawiedliwego i pokojowego rozwiązania pomagają jedynie tym elementom, które nie pragną stabilizacji stosunków w Europie, przede wszystkim zaś tym kolo-

niemieckim, które już dziś myślą o nowej agresji.

W świetle powyższego rząd polski kategorycznie sprzeciwia się propozycjom, wysuniętym przez p. Marshalla, na konferencji moskiewskiej w dniu 9 kwietnia br.”

Komentując przezwrończenie Marshalla, minister Modzelewski oświadczył, że sensem wystąpienia amerykańskiego sekretarza stanu było dążenie do rewizji zachodnich granic Polski, aczkolwiek p. Marshall nie sformułował tego wyrażenie, ponieważ propozycja rewizji uchwał poczdamskich nie cieszy się popularnością nigdzie, wyjąwszy Niemcy.

Argumenty

Z kolei min. Modzelewski przypomniał o prawach Polski do tych ziem, — które na podstawie uchwał poczd.

(Dalszy ciąg na str. 2-cj).

Mołotow w obronie prawdy i rzeczywistości

O ile śródowe wystąpienie ministra Marshalla na konferencji moskiewskiej w sprawie naszych granic zachodnich zostało przychylnie przyjęte przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i ministra Berina o tyle zdecydowanie stanowisko zajął minister Mołotow, który stanął w obronie prawdy i rzeczywistości.

Z powodów od nas niezrozumiałych nie mogliśmy w odpowiednim czasie zana. Jomik naszych czytelników z treścią wypowiedzi ministra Mołotowa wobec tego czynimy tu w numerze dalszej.

Na występie minister Mołotow przypomniał, że na porządku dziennym były do przedyskutowania zupełnie inne kwestie „jednakże przedmówcy moi omawiali tylko sprawę granicy polsko-niemieckiej, wobec tego ja zmuszony jestem mówić o tej tylko sprawie.

Przypominam, że w związku z tym zagadnieniem wzięliśmy na siebie określone zobowiązania jeszcze podczas wojny w lutym 1945 roku na konferencji krakowskiej. Następnie w lipcu 1945 roku określiliśmy dokładnie nasze zobowiązania na konferencji poczdamskiej.

Dlatego też w omawianej sprawie, która była dyskutowana przez sojuszników przy udziale rządu polskiego i co do której zapadły określone postanowienia — nie można wysuwać żadnych wątpliwości.

Następnie minister Mołotow zacytował odpowiednie postanowienie uchwał konferencji krakowskiej i wyjątki z uchwał poczdamskich w sprawie Polski.

Min. Mołotow stwierdził:

„Istnieją określone uchwały 3 rządów i ustalone zobowiązania 3 rządów w tej sprawie. Szef rząd francuskiego nie brał co prawda udziału w konferencji poczdamskiej ale był stale informowany o całościach sprawy”.

Nawiązując do słów ministra Marshalla który twierdzi, że Polska otrzymała na zachodzie rekompensację za te-

reny, które oddała Związkowi Radzieckiemu, — minister Mołotow oświadczył: „W Poczdamie nie było mowy o rekompensacji. Do Związku Radzieckim przyłączono tereny zamieszkałe przez ludność ukraińską i historyczną, na co demokratyczna Polska od razu wyraziła swą zgodę. Chodziło o to, by na zachodnie zwrocić Polsce jej przastare ziemie, które od dawien dawna były Polsce przynależne. Sprawę tę omawiano dwukrotnie na dwóch konferencjach sojuszniczych i wybuchano przy tym szczegółowe opinie rządu polskiego.

To też kiedyś mówi się teraz, że należy zagadnienie to znowu rozstrząsać — wzięto jedynie uchwały dotyczące nowych granic, ale przypomniać również inne postanowienia, które zostały opublikowane pod nazwą:

„POSTANOWIENIE O WYSIEDLENIU NIEMCÓW Z POLSKI, CZECHOSŁOWACJI I WĘGIER”.

Postanowienie to zostało następnie wprowadzone w życie.

Rząd radziecki uważa, że decyzja w sprawie oddania tych terenów Polsce jest ostateczna.

Gdybyśmy nawet chcieli zmienić te decyzje — to nie byłoby w stanie tego zrobić. Powinniśmy szanować nasze własne postanowienia i wierze, że będziemy je szanować w jednakowym

Na konferencji poczdamskiej formalnie postanowiono odłożyć załatwienie tej sprawy do czasu konferencji pokojowej. Inaczej być nie mogło, gdyż formalna strona zagadnienia należy do konferencji pokojowej, ale uchwała chodzi o istotę sprawy — to uchwała powzięta przez szefów naszych rządów jest zupełnie jasna i określona, to też rząd radziecki nie widzi potrzeby mianowicie jakichkolwiek komisji w tej sprawie.

W chwili, gdy aktualna będzie sprawa delimitacji granic, trzeba będzie wyznaczyć odpowiednich przedstawicieli do komisji delimitacyjnej. Jest to jednak sprawa przyszłości. Naród polski niewątpliwie zagospodaruje w całej pełni te ziemie i będzie je zbudowywał zarówno pod względem przemysłowym, jak i rolniczym.

Zasoby tych ziem włączą się do ogólnych zasobów Europy dzięki rozwojowi handlu pomiędzy Polską a innymi krajami Europy.

Rząd radziecki jest przekonany, że rezultaty tego stanu rzeczy będą pożyteczne nie tylko dla Polski, ale też dla wszystkich krajów europejskich”.



Min. Mołotow

uważam, że propozycje tego rodzaju są spóźnione. Zagadnienie zostało zbądane w całej pełni i odpowiednie uchwały zostały już podjęte. Wzięliśmy na siebie określone zobowiązania i zobowiązania te wykonaaliśmy. Poza tym po-

**Termin posiedzenia
Sejmu Ustawodawczego**

WARSZAWA 11. 4. (PAP). Biorąc Sejm Ustawodawczy zawiadomienia, że posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w wtorek dnia 15 kwietnia br. o godz. 11.

Z Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK 11. 4. (BBC). Na śródowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa rozpatrywano wniosek brytyjski, domagający się przekazania sporu między Wielką Brytanią a Albanią w sprawie rzekomego zamianowania kanalu Korfu — Meduzynarodowemu Trybunałowi w Hadze.

Delegat radziecki Gromyko poparł stanowisko przedstawicieli Albani, którzy domagali się uchylecia żądania brytyjskiego.

Większość delegatów wypowiedziała się za przekazaniem sprawy Trybunałowi Międzynarodowemu.

Przedstawiciele Związku Radzieckiego i Polski wstrzymały się od głosowania.

W śród posiedzenia komisji roboczej: ONZ przedstawiciel Brazylji — Muniz, zaproponował, aby Stany Zjednoczone opracowały plan rozbrojenia dla zachodniej półkuli, który byłby pierwszym krokiem, prowadzącym do rozbrojenia świata.

Według tego planu produkcja i sprzedaż sprzętu wojennego powinna być ograniczona do norm niezbędnych dla utrzymania pokoju międzynarodowego i zbiorowego bezpieczeństwa.

Komisja roboczojowa postanowiła wyznaczyć podkomisję, złożoną z 5 delegatów w celu opracowania dalszego planu działania.

**Ambasador ZSRR opuścił
Ateny**

PARYŻ 11. 4. (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, że ambasador radziecki Radionow w towarzyszeniu czterech urzędników udał się w czwartek rano samolotem do Moskwy.

Resztą personel ambasady opuścił Grecję drogą morską.

**Ankieta w sprawie
Palestyny**

LONDYN 11. 4. (PAP). Ankieta rozpisaną przez Instytut Gallupa, której uczestnicy odpowiadali na pytanie: „Czy należy przekazać kwestię Palestyny O. N. Z.” dała następujące wyniki: 65% „tak”, 12% „nie”, 23% powstrzymało się od wyrażenia opinii.

Uczestnicy ankiety należeli do przedstawicieli różnych orientacji politycznych.

**Proces szefa gestapo
w Czechosłowacji**

PRAGA 11. 4. (PAP). Prezd trybunałem ludowym stanął Erich Pitsch, dawny szef gestapo w stolicy Czechosłowacji.

Akt oskarżenia stwierdza, że Pitsch ponosił odpowiedzialność za zesłanie do obozów koncentracyjnych przeważnie tysiące członków czeskiego ruchu oporu, jak również licznych przedstawicieli świata intelektualnego.

Ziemie Zachodnie to niepodległa Polska -- to pokój w Europie

(Dalszy ciąg ze str. 1-4).

skich oddane zostały pod polską administrację.

Wchodzi tu w grę kolejno: argumenty natury prawnej, których podstawą stanowi decyzja Jaltńska mówiąca o konieczności przywrócić ziem na zachodzie Polski — następuje — decyzje konferencji poczdamskiej i wreszcie umowy, zawarte między rządem polskim a władzami sojuszniczymi o przesiedleniu ludności niemieckiej na teren Niemiec.

Niemniej dobitnie są argumenty natury faktycznej: na ziemiach odzyskanych zamieszkuje tu już chwili 5 milionów Polaków. Jest to liczba, którą mogły wchłonąć Ziemie Zachodnie — uwzględniając zniszczenia wojenne. Dalsze osiedlenie ludności może postępować tylko w miarę odbudowy tych ziem. Dotychczas poczynione inwestycje na Ziemiach Odzyskanych zbliżają się do sumy 600 milionów dolarów.

Polska czy... Niemcy natchleniem świata

Później powożących argumentów — a prawami Polski do Ziemi Zachodnich przemawiają i argumenty natury moralnej: ziemię te były polskie i bez nich nie może istnieć niepodległa Polska — a co za tym idzie — nie może być pokoju w Europie.

„Czytając przemówienie p. Marshalla — kontynuując min. Modzelewski — nie można w nim znaleźć ani powołania się na Jaltę i Poczdam, ani na pływające z tych układów konsekwencje. W przedmowie swym p. Marshall pomógł wszędzie argumenty natury faktycznej i moralnej, natomiast przytoczył argumenty, mówiące o potrzebach niemieckich.

Zarówno w Jaltce jak i w Poczdamie omawiana była sprawa potrzeb niemieckich, na obu konferencjach przeważała idea Polski jako „natchlenie świata”.

„Mówi się wreszcie — mówi minister — że obecnie Niemcom zaczyna przypadać udział także przywrócić.

Przechodząc do omówienia gospodarczych strony zagadnienia, min. Modzelewski stwierdza, iż argumenty natury ekonomicznej, wysunęte przez p. Marshalla, w ogóle nie wytrzymują krytyki i dla przykładu podaje kilka cyfr, obrazujących udział Ziemi Odzyskanych w ogólnej gospodarce niemieckiej.

Niemcy n.gdy nie były samowystarczalne w zakresie wyżywienia. W latach 1909—1913 produkcja rolna Niemiec pokrywała zapotrzebowanie w 80%, w roku 1939 — w 85%. Cyfry te świadczą wyraźnie o tym, że pomimo zmniejszonego terytorium (po roku 1918 oddanego na rzecz Pol. skiej Pomorza i Włokopolski, na rzecz Francji — Alzacja i Lotaryngia) produkcja rolna w Niemczech wzrosła. Dzięki samej możliwości wzmożenia produkcji rolnej młd Niemcy równie obciążeni.

Niemieckie apetyty

Można szukać rozwiązania tych problemów na drodze szerszego demarkacyjnego, ale można równie wybrać drogę, która przyniesie najmniej skutki i najmniej szkód. Doświadczeniem jest tu choćby wystąpienie min. Marshalla, którego jedynym wynikiem będzie zwiększenie się apetytów niemieckich. Dla przykładu min. Modzelewski cytując rezolucję, powołując przy okazji na amerykańskiej strefie okupacyjnej „Inbatt Hesi”. W rezolucji tej czytamy m. in.:

„Niemcy nie uznają błędów granicy

na Odrze i Nysie. Jeśli Niemcy mają egzystować — muszą posiadać te wszystkie ziemie, które posiadali do roku 1937. W przeciwnym razie naród niemiecki stanie się narodem żebraków i t. d.

...żąjąca Poznania

Odrzucając się już nawet głosu nie-mieckiego, domagającego się Poznania. Głosy te pochodzą z reakcyjnych kół niemieckich i tym dążniejsza w ich kierunku wydaje się głośnia przez p. Marshalla idea demokratyzacji Niemiec przy dawnocześniejszym dążeniu do rewolucji granic.

„Jest rzeczą wiadomą — mówi w dalszym ciągu min. Modzelewski — iż prawdziwie demokratyczne kółka niemieckie zgadzają się na granicę z Polską na Odrze i Nysie.

Korzystam ze sposobności — mówi minister — aby wyrazić podziękowanie ministrowi Molotowowi za jego pełne zrozumienie słownictwa w sprawie polskich granic zachodnich oraz ministrowi Bevinowi, natomiast wyrażam wdzięczność min. Bevinowi za potrzebne powołanie się na stanowisko Churchill'a, który wyraził przekonanie, że „po tamtej wojnie Polska signal za daleko na wschód, a obecnie — za daleko na zachód”.

„Jeżeli Anglicy coś dają to na zawsze”

Z kolei minister Modzelewski odpowiadał na stawiane przez dziennikarzy pytania.

Na pytanie jednego z dziennikarzy w sprawie słownictwa min. Bevin'a na konferencji poczdamskiej — min. Modzelewski wyjaśnił, że w pierwszej fazie konferencji w Poczdamie min. Bevin był raczej obserwatorem. W drugiej fazie — aczkolwiek nie od razu — dał się jednak przekonać o konieczności przyznania Polsce Ziemi Zachodnich. Swoje ociąganie się tłumaczył wówczas faktem, iż musi się dotychczas zastanawiać.

Gdy delegacja brytyjska — jako ostateczna odpowiedź — na przyniesienie Polsce Ziemi Zachodnich — min. Bevin zacytował przywołane angielskie „motto jest mójka”, którego sens brzmi: „Jeżeli Anglicy coś dają, to dają na zawsze”.

Byrnes i Marshall — Stuttgart i Moskwa

Na pytanie — jaka zdaniem ministra będzie reakcja w Niemczech na wystąpienie min. Marshalla — min. Modzelewski odpowiadał, iż przewiduje podobną reakcję, jaka miała miejsce po mowie Byrnes'a w Stuttgarcie. Jedynym wynikiem przemówienia Marshalla będzie podniesienie głosu przez reakcyjne kółka.

Jeden z dziennikarzy pyta, jak należy rozumieć wystąpienie Marshalla, jeśli wiadomo, że nie ma się terytorium, którego spowodowałby umieszczenie z Ziemi Odzyskanych 5 milionów osiedleńców tam Polaków.

W odpowiedzi minister Modzelewski określa przemówienie Marshalla, jako jego dyplomatyczną swobodę, w której sprawie Polski są jedynie przydatne.

Jeden z korespondentów pyta, czy przemówienie Marshalla jest zgodne ze stanowiskiem i p. prez. Roosevelt'a w sprawie Polski i czy w wyniku tego wystąpienia wstrzymane zostanie wysiedlanie Niemców.

Minister odpowiada, że wystąpienie Marshalla jest całkowitym zaprzecze-

niam i pomysłowaniem się stanowiskiem Roosevelt'a w sprawie Polski. Akcja wysiedlenia Niemców trwa w dalszym ciągu. Akcja — przeprowadzona jest konsekwentnie i przeprowadzona będzie do końca.

Dziennikarze pytają jakie — zdaniem ministra — były rezultaty realizacji dążeń Marshalla.

„Ziemie Zachodnie stanowią jedną całość z resztą Polski

Odpowiadając: Podkreślenie niepodległości Polski, znastnienie apetytów niemieckich — a co za tym idzie — niepokój w Europie.

Udzielając wyjaśnień na temat obecnego wkładu Ziemi Zachodnich w gospodarkę europejską, min. Modzelewski mówi o eksporcie węgla, cynku, chemikali itp. podkreślając, że w miarę wzrostu produkcji — będzie również wzrastał potencjał wkładu gospodarczego Ziemi Odzyskanych w gospodarkę światową.

Nie należy zapominać — kończy minister Modzelewski — że Ziemia Zachodnie stanowią jedną całość z resztą Polski i nie może być mowy o odbudowie i rozwoju gospodarczym Ziemi Zachodnich bez odbudowy i rozwoju całej Polski.

Ministrowie spraw zagranicznych o Zagłębiu Ruhry, Nadrenii i Zagłębiu Saary

MOSKWA 11. 4. Na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przewodniczył minister Marshall.

Przemówienia wygłosił minister: o: Biddau, Marshall i Bevin. Były one poświęcone sprawom Zagłębia Ruhry, Nadrenii i Zagłębia Saary.

Minister Molotow oświadczył po koniec posiedzenia, że pugłd delega-

Z sytuacji strajkowej w USA

WASZYNGTON, 11. 4. (PAP). Pracownicy telefony zamieścili i amerykańskiego towarzystwa telegraficznego wyrażili zgodę na zakończenie sporu, który spowodował obecny strajk.

Warunki, co do których osiągnięto porozumienie, nie zostały ujawnione i będącaby były przedstawione komisji specjalnej narodowej federacji pracowników telefony, która kieruje strajkiem w całym kraju.

Huragan

w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 11. 4. (PAP). Podczas huraganu, jaki szalał wosobaj w Texas w wiosce Glazer, 10 osób zostało zabitych, a 19 doznało obrażeń.

Huragan przeszedł nad 4 okręgami, jednakże ofiary w innych miastach nie — jedynie w Glazer. Wiatr porwał ubrania na zwołkach 10 ofiar. Rannych przewieziono ambulansami do szpitali w Canadian.

Ze stanu Oklahomy donoszą, że huragan zniszczył połowę budynków w mieście Woodward, liczącym 7 tysięcy mieszkańców. Komunikacja z tym miastem została przerwana.

Pierwsze doniesienia stwierdzają, co najmniej 35 osoby zostały zabite, a setki odniosły rany. Szpitale mają się przepełnione rannymi. Rozbite samochody leżą w ulicach.

W mieście wybuchło wiele pożarów.

czki radzieckiej przedstawiła na posiedzeniu plenium.

Pierwszy przemawiał min. Biddau, który odczytał m. in. trzy oświadczenia — o sprawie Nadrenii, Zagłębia Ruhry i Zagłębia Saary.

Następnie wygłosił przemówienia min. Marshall i Bevin.

Posiedzenie odroczone do dnia następnego.

Zagadnienia proceduralne traktatu omawiają zastępcy ministrów

MOSKWA, 11. 4. (PAP). Zastępcy ministrów w sprawie Niemiec zebrali się w czwartek pod przewodnictwem delegata francuskiego S. Ardoun, by kontynuować dyskusję nad procedurą przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego.

Postanowili oni użyć tegoż dnia po południu Radzie Ministrów spraw zagranicznych sprawozdania usłone o dokonanych dotychczas postępach i prosie o dalsze 24 godzin dla uzupełnienia tego sprawozdania.

Dyskusja czwartkowa obracała się wokół 6 kwestii proceduralnych:

- 1) Skład i stałych komitetów do politycznej i konsultacyjnej struktury Niemiec.
- 2) Zmiany terytorialne i związane z tym problemy.
- 3) Reorganizacja ekonomiczna.
- 4) Reparacje.
- 5) Hołbrojenie.
- 6) Demilitaryzacja.

Szerokość ożywienia wymiana zda-

dotyczyła sprawy uczestnictwa przedstawicieli państw w przygotowaniu traktatu pokojowego.

Delegat radziecki Wyszynski stwierdzał, że już dotychczas uzgodniono procedury przewidują o wiele większy udział tych państw niż w czasie konferencji warszawskiej po pierwsze, wej-
nie światowej. Broniec praw Albanii, delegat radziecki zarzucił delegacji U. S. A., że przygotowały ona lepiej traktować Equador i Paragway, niż Albanie.

W toku obrad komitetu koordynacyjnego przedstawiał przysługujące wnioskowi radzieckiego, by do dnia 1-go czerwca 1947 r. kółkowiec rozwiązać i zlikwidować wszelkie niemieckie formacje militarne, jakie istnieją dotychczas pod okupacją, jak również wyznaczyć i zlikwidować oddziały wartownicze i inne, złożone z obywateli niemieckich, a osoby służące w tych oddziałach, repatriować do ich krajów ojczystych.

Bułgaria rozszerza swe stosunki miedzynarodowe

SOFIA, 11. 4. (PAP). Przemawiając na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, bulgarski minister spraw zagranicznych Stawrosz Wszynski, w toczącej się obecnie rokowania mającej na celu przywrócenie stosunków dyplomatycznych Bułgarii z Węgrami, Argentyną, Holandią, Syrią, Libanem, Austrią, Egipcjan

W krótkim czasie zostanie podpisan w Sofii traktat handlowy bulgarsko-czechosłowacki.

Członkowie delegacji handlowej bułgarskiej, która udaje się do Moskwy, nawijają również rokowania z Polską i Węgry.

Telegramy

Pierwsza kobieta ministrem w Szwecji

STOKHOLM, 11. 4. (PAP). Profesor Karin Kock została mianowana doradcą rządową do spraw gospodarczych w rządzie ministra.

Głównym zadaniem nowego ministra będzie opracowanie środków dla zapobieżenia inflacji.

Maria Pasquinelli skazana na śmierć

Rzym, 11. 4. (PAP). Nauczycielka włoska Maria Pasquinelli, mordczyni wyśiadiera brytyjskiego Wintonia, została skazana na śmierć przez sąd w Trieście.

Bracia-dziwacy żyli do roku 1909 w adobeosobieniu

Nowy Jork, 11. 4. (PAP). Po kilkutygodniowych poszukiwaniach policja nowojorska odnalazła we wtorek dnia 8 bm. zwłoki niejakiego Langleya College, starego ekscentrycznego dziwaka w jego zniszczonym zaparkowanym meblami domu w Nowym Jorku.

Zwłoki brata jego Homera, zamieniono 21 marca wódkę kurzu i śmieci w jego pokoju.

Po dokonaniu tego odkrycia policja usunęła przeszło 100 ton starych papierów, nagromadzonych w domu, w którym bracia mieszkali do roku 1909 w zupełnym adobeosobieniu.

Przy tej akcji oczyszczania natrafiono właśnie na zwłoki Langley'a. Jak się okazało, Langley zmarł jeszcze przed swoim bratem. Wpadł on w jedną z ustawięcych przez siebie pułapek, mających na celu hrońć go przed ciekawymi intruzami.

Zwłoki Langley'a były przysypane gruzem. Majątek brata oceniany jest na 100 tysięcy dolarów.

Krakatau

grozi nowym wybuchem

PARYŻ, 11. 4. (PAP). Agencja France Presse donosi z Batawii, że słynny wulkan Krakatau, położony na wyspie między Jawą a Sumatry, zaczyna przyswajać nowo działalność. Zaobserwowano nad kraterem wulkanu obfite kłęby dymu.

Co 45 sekund krater wyrzuca odmiły skal.

Uchwały poczdamskie nie są świstkiem papieru

Amerykański sekretarz stanu gen. George Marshall, stanowczo się oddejał o dobrych usług ani sprawie budownego morzolina pokoku, ani zgodnej współpracy międzynarodowej, zmieniając tekst uchwał konferencji moskiewskiej. Wystarczy bowiem dodać, czy ujęcie jednego zdania, czy tylko jednego słowa z tekstu protokołu uchwał, podjętych na konferencji poczdamskiej, by zmienić zasadniczo sens tych uchwał. Tym gorzej, jeśli ktoś uparcie trzyma się zmienionego tekstu, uważając taki zmieniony tekst za prawdziwy, a posługiwanie się nim za słuszne.

Gen. Marshall, stwierdził już na drugim posiedzeniu Rady, że będzie się trzymał wnieście uchwał konferencji poczdamskiej, a jednocześnie przedłożył Radzie projekt w sprawie procedury, jaka winna być zastosowana na konferencji moskiewskiej. Projekt amerykański przewidywał m. in. utworzenie specjalnej komisji dla zbadania stosunków, paujących „na terytoriach niemieckich, oddanych pod administrację polską”.

Tymczasem odnośny ustęp uchwały poczdamskiej mówi nie o terytoriach niemieckich, lecz o terytoriach niemieckich, oddanych pod administrację polską, czyli, że zarówno odwracanie tych z zem od Niemiec, jak i oddanie ich we władanie Polski zostało na konferencji poczdamskiej przedłożone na rzecz Polski.

Dalsze losy amerykańskiego wniosku proceduralnego są nam znane. Jednak niemniej niepokojące było ów zdanie gen. Marshalla na tym samym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, że będzie nadal prowadził politykę swego poprzednika, Brynasa trzymając się wytycznych umowy poczdamskiej i warunków, przedstawianych przez Brynasa w jego głoskiej mowie wresznie, wygłoszonej w Stuttgarcie.

Gen. Marshall stwierdził, że objął

działalność Brynasa we wszystkich jego głoskach i w tych latach społeczeństwa, w których ono znajdowało oparcie, dające jej dojrzałą świadomość, że dalsze uleganie podstępom szankrutowanej kliski emigracyjnej jest absurdem i nonsensem.

W wielu okrogach podczas akcji ujawniania się wyraźnie występowała okoliczność, że doli organizacyjne, napierają na górę, ażeby się ujawniły. Ma to bardzo suwotną uwinę. Rozpolitikowania się z reguły góry i ona tworzy takie czy inne koncepcje polityczne — doli gdyż się uwierobu do organizacji jakimś hasłem przemawiającym im do serca czy do wyobraźni i zachowują w wyższym stopniu zdolność bezpośredniego odczuwania otaczającej rzeczywistości. Ale były też liczne wypadki, że nakazy ujawniania się szły od góry.

Oceniając dołcheterasowy przebieg akcji ujawniania się, wypadła stwierdzić, że świadomość i zrozumienie dalszej rzeczywistości politycznej nie ogrońca jeszcze całego podziemia. Many do zanulowania zbrodni dokonane przez bandy już po ogłoszeniu amnestii w wyrazie demonstracyjnych celach. Są jeszcze okroiki, w których szepcła propaganda w dalszym ciągu agituje przeciw amnestii.

Wiednią jest rzecz, że obywatelstwo, przedsiębiorstwa i jednostki niechcnie płacą wszelkie daniny publiczne. Płacąc je, starają się płacić jak najmniej i jak najpóźniej. Ten smutny stan pozostał jeszcze z czasów zabioru i drugiej okupacji. Tej bardzo przykrej chorobie ulegają nie tylko przedsiębiorstwa prywatne, lecz, niestety, także i publiczne i społeczne.

Wysokości składek na ubezpieczenia społeczne ustala się, jak wiadomo, w procentach plac. Podnoszą się placę, podnieść się muszą automatycznie i składeki na ubezpieczenia społeczne. Jest rzecz, znaną, iż w jesienu ub. roku i w zimie br. placę wzrosły u nas o 20—25 procent. W tym samym mniej więcej odsetku powiay być również wzrosnąć i składeki na ubezpieczenia społeczne. Ze względu na technikę obliczenia i opłaty składek wzrosł ten ujawd się wminął w styczniu—lutym br. Tymczasem obserwyjemy jednak minimalny wzrost globalnej sumy składek na ubezpieczenia społeczne, będący wynikiem wzrostu liczby ubezpieczonych, natomiast składeka na jedno-

wymaga dużej czujności ze strony Polaków. Nie jest to bowiem pierwsza i zapewne nie ostatnia próba kwestionowania prawomocności uchwał poczdamskich i nieszanowanie podpisu swych przedstawicieli przez niekierów marksizmu. Wskaz wkroćcie że po stutgarczej mowie Brynasa min. Bevin wyraził w Izbie Gmin wparłowski, czy Polska potęsi zalednie i zagospodarować ziemie zachodnie.

A wkrótce po tym, występując w obronie wyłączonej administracji brytyjskiej Zagłębia Ruhry, kula londyńskie sugetowały utworzenie Rady Kontroli dla polskiego Górnego Śląska, gdyby Rada taka miała być utworzona dla Ruhry.

Z obawowaniem musimy stwierdzić, że polityka anglosaska krzyżuje się zupełnie wyraźnie z interesami powojennej zniszczonej przez Niemców Europy.

Leon Hucpiski

O moralność podatkową

Wiednią jest rzecz, że obywatelstwo, przedsiębiorstwa i jednostki niechcnie płacą wszelkie daniny publiczne. Płacąc je, starają się płacić jak najmniej i jak najpóźniej. Ten smutny stan pozostał jeszcze z czasów zabioru i drugiej okupacji. Tej bardzo przykrej chorobie ulegają nie tylko przedsiębiorstwa prywatne, lecz, niestety, także i publiczne i społeczne.

Wysokości składek na ubezpieczenia społeczne ustala się, jak wiadomo, w procentach plac. Podnoszą się placę, podnieść się muszą automatycznie i składeki na ubezpieczenia społeczne. Jest rzecz, znaną, iż w jesienu ub. roku i w zimie br. placę wzrosły u nas o 20—25 procent. W tym samym mniej więcej odsetku powiay być również wzrosnąć i składeki na ubezpieczenia społeczne. Ze względu na technikę obliczenia i opłaty składek wzrosł ten ujawd się wminął w styczniu—lutym br. Tymczasem obserwyjemy jednak minimalny wzrost globalnej sumy składek na ubezpieczenia społeczne, będący wynikiem wzrostu liczby ubezpieczonych, natomiast składeka na jedno-

go ubezpieczonego pozostaje niemal niezmienną. Z danych, które ogłoszono, wynika, że przeciętna placę pracownika (fizycznego i umysłowego) wynosi u nas w chwili obecnej nieco więcej niż 4000 zł miesięcznie. Ciennicy państwowe i społeczne obliczają natomiast, iż przeciętna placę wynosi okolo 5.5—6.000 miesięcznie. Stan statystyki plac jest u nas taki, iż można przyjąć za pewnik, że obliczenia powołanych cyzyków.

Oto skutek malej moralności i obowiązkowej przedsiębiorczy przy obliczaniu składek. Instytucje ubezpieczeń społecznych, jako całość, tracą wskutek tego okolo 250 milionów zł miesięcznie! Swolity „ryzak” powoływa się tego powodu, tj. na skutek podawania niższych placę przy wyimare składek — lecz na każde przedsiębiorstwo — jest minimalny.

Ne choć w tej chwili mówić o stratach moralnych, jakie ponosi z tego powodu nasze społeczeństwo.

Przed rokiem zaęła się tym zagadnieniem Komisja Centralna Zw. Zaw. (Dalszy ciąg na str. 4-5f).

Co piszą inni?

Termin ujawniania się na podstawie amnestii upływa za dwa tygodnie. W związku z tym całość tego zagadnienia ujmuję głęboko

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK GOSPODARCZY

Wśród tych, którzy się ujawnili, znalazło się wielu hierarchicznych ludzi, zarówno z WIN-u, jak z NSZ-u, zajmujących wysokie stopnie w hierarchii organizacyjnej. Bardzo interesujące jest też, jak odbywała się ujawniania. W przeważnych dniach po ogłoszeniu amnestii ujawniło się ludzi stosunkowo malo, w następnych dniach potok zgłaszających się zaczął rosnąć. Najbardziejnie działalność zaplana propaganda. Je amnestia jest bluffem i wielu chęta się przekonało na przyglądach innych, jak ona rzeczywistie się stosowała.

Ze sprawa doli z własnych obserwacji wiemy, jak otymajęjąc psychicznie oddziało na wielu ludzi ujawniania się. Widać było, jak upychodził z lokalu komisji amnestijnej z rozjaśniając twarzą i z radością w oczach. U

ogromnej ilości ludzi w podziemiu i w tych latach społeczeństwa, w których ono znajdowało oparcie, dające jej dojrzałą świadomość, że dalsze uleganie podstępom szankrutowanej kliski emigracyjnej jest absurdem i nonsensem.

W wielu okrogach podczas akcji ujawniania się wyraźnie występowała okoliczność, że doli organizacyjne, napierają na górę, ażeby się ujawniły. Ma to bardzo suwotną uwinę. Rozpolitikowania się z reguły góry i ona tworzy takie czy inne koncepcje polityczne — doli gdyż się uwierobu do organizacji jakimś hasłem przemawiającym im do serca czy do wyobraźni i zachowują w wyższym stopniu zdolność bezpośredniego odczuwania otaczającej rzeczywistości. Ale były też liczne wypadki, że nakazy ujawniania się szły od góry.

Oceniając dołcheterasowy przebieg akcji ujawniania się, wypadła stwierdzić, że świadomość i zrozumienie dalszej rzeczywistości politycznej nie ogrońca jeszcze całego podziemia. Many do zanulowania zbrodni dokonane przez bandy już po ogłoszeniu amnestii w wyrazie demonstracyjnych celach. Są jeszcze okroiki, w których szepcła propaganda w dalszym ciągu agituje przeciw amnestii.

a wśród tych, którzy się ujawnili, brak jest jak dotąd, żadnych asów. Mają jeszcze czas do 25 kwietnia, a więc okragle trzy tygodnie. Jeżeli nie przedmień do ich suwotności gest ustawy amnestijnej i atmosfera, w której ustawa ta była uchwalona, to trudno oczywiście znaleźć dla nich bardziej przekonujące argumenty. Ale trzy tygodnie to dużo czasu, przez trzy tygodnie wiele rzeczy można jeszcze raz przemysleć od początku do końca, a są także ludzie, którzy lubią przychodzić ostatni. Do kołocęcych, obrachunków jest więc jeszcze 26-uczeńnie.



omawiając w tym względzie Anglików do dostarczenia węgla niemieckiego z okupacyjnej strefy brytyjskiej dla Francji, dochodzi do nadzwyczaj ciekawych wniosków:

Znakończoney niezony wiecieński, twórcą psychologiczną Freud, twierdzi, że tzw. „przejęcie się” u ludzi oznacza prawdziwie myśli, które normalnie starają się ukryć za zasłoną nieprawy-

ślęnych słów. Jeśli teorie Freuda zastosować do polityki, można czasem takich rzeczy dowiedzieć się o motywach polityki światowej odstępnęch wzniołymi przesłaniami.

Kilka dni temu amerykański generał Clay okazywał, że nie opłaci się sprzedawać węgla niemieckiego Francuzom po 10 dolarów za tonę, ponieważ w samym Niemieczech można osiągnąć cenę 30 dolarów za tonę. Brytyjski minister dla spraw okupacyjnych Niemiec Hynd zapowiedział, że będzie zmuszony zastosować represje wobec czarnego rynku w Niemczech, jeżeli nie ustąpi niepokole w Zagłębiu Ruhry, gdyż naraziłby one na straty „podatnika brytyjskiego”.

Tak więc okazało się, że na dzień niechęci pewnych kół anglosaskich do zaopatrywania Francji w węgiel niemiecki (którą po prostu żąda zysku. Skandaliczna spekulacja czarnego rynku w Niemczech, z którego ciągły zyski przede wszystkim różnie b. rekinny haterowskiej, lupięce skóre z gdującego robotnika niemieckiego, również — jak wiadomo — nie interesowała brytyjskie władze okupacyjne tak daleko, dopóki strąki i niepokole nie zakłóciły biologicznego spokoju przemysłowców angielskich, eksploatujących węgiel niemiecki.

O czym mówią w Budapeszcie?

Polska Zachodnia największym zagrożeniem terytorialnym

Największe terytorialne zagrożenie niemieckiego pokójku stanowią rozczyna polskie wobec terenów położonych między dawną granicą polsko-niemiecką z 1939 r., a rzekami Odry i Nysą, oraz wobec znacznej części dawnych Prus Wschodnich, na wschód od Gódnika. Tereny te, o powierzchni 101.960 km² są nieco większe od powierzchni Węgier.

Zadaniami polskimi zajmowały się już konferencje w Jalcie i Poczdamie, gdzie wielkie mocarstwa postanowiły się spełnić. Teraz jednak niekierujący politycy anglosaszy usiłują zaprzeczyć prawom polskim do terenów nadodrzańskich, by w ten sposób, atakując polską demokrację ludową na korbę Niemiec.

Przed niewieloma tygodniami zyla tu jeszcze ludność czysto słowiańska. Od czasu średniowiecznych aż do Hitlera, Niemcy kwia i żelazem starali się germanizować tę ludność. Gdy Armia Czerwona wraz z bojownikami polskimi rozpoczęła zwycięski atak przeciwko hitlerowcom, Hitler wydał szatański rozkaz: nabrzecić Odry kanał zamienić na odpiadną pustynię. Niemcy zniszczyli wieś i miasta i przegrali ludność.

Demokracja polska wzięła na siebie nadludzkie zadanie odbudowy i zaludnienia terenów wydanych. Osiągnięcia jej pokazują następujące liczby: w ciągu roku 4.237.000 Polaków powróciło na Odrzańską Ziemię. 277.000 rodzin otrzymało gospodarstwa rolne, 825 zakładów przemysłowych rozpoczęło pracę i już w ciągu pierwszego roku licza robotników przemysłowych podniosła się z 30 tysięcy na 130 tysięcy, 30 procent zniszczonych budynków publicznych zostało odbudowanych.

Kończycy geograficzne i gospodarcze, ludność tereni, hitlerowska walka o wolność Narodu Polskiego i jej nieustanna praca ludowocna — są wszystkie argumentami za przyłączeniem ziem nadodrzańskich do Polski, pierwszej ofiary wojny.

(„Szabaz Neg”, Budapeszt).

Stosunki węgiersko-rumuńskie

W ostatnich tygodniach nastąpił wy-

razny postęp w rozwoju stosunków węgiersko-rumuńskich.

Prasa rumuńska mało się zajmowała dotychczas nowymi Węgrami i tak opinia rumuńska nie była, a nie jest dziś jeszcze, właściwie poinformowana o głębszych przemianach, zaszytych na miejscu zbankrutowanych Węgier hortystowskich. Nadzwyczajnym wysiłkiem demokratycznej węgierskiej, bolaterskiej pracy ludowocnej i sławnym osiągnięciem milionów węgierskich pracujących, prasa rumuńska nie poświęciła uwagi.

W ostatnich czasach jednak prasa rumuńska, wyrażająca i urabiająca opinię publiczną, zmieniła swe stanowisko i coraz częściej natrafia możemy na artykuły i sprawozdania przyzyjnego nastawienia, nie tylko w lewicowych, a nawet w bezpartyjnych pismach. Na ogół można stwierdzić, prasa rumuńska zaczęła Węgry i zaczyna je przychylnie oceniać.

Spośród wielu przyzwykło tego zjawiska warto wspomnieć zwycięstwo wyborcze Węgrom siedmiogrodzich, które wywarło wielkie wrażenie na opinii rumuńskiej, zaczynając uświadamiać sobie prawdziwość tezy kierowników Węgierskiego Związku Ludowego, że najważniejszym krokiem na drodze wiedzącej do przywrócenia węgiersko-rumuńskiej jest polityczna, gospodarcza i kulturalna równoprawność Węgrom rumuńskich.

Dobre poinformowanie rumuńskie Urząd Zagraniczny niewątpliwie dowiedział się, że wielkie osiągnięcia w odbudowie i zaludnieniu w odwołaniu podniosły Węgry do roli czynnika, którego już nie można zaniedbywać w tej części Europy. Ze specjalną uwagą obserwują w Rumunii pozytywne rozwój stosunków węgiersko-jugosłowiańskich. „Adeverul” donosi, że Jugosławia zaproponowała Węgrom związek celny i już zdaniem, o ile nastąpi porozumienie między oba kraje, zaproczą później również Rumunji i Bułgarii, a prawdopodobnie nawet Czechosłowacji, do przyłączenia się.

Między Węgrami a Rumunją rozwija się atmosfera szczerzej przyjaźni, w której rozwiązanie nielegalnych jeszcze problemów nie będzie więcej przedstawiało trudności.

(„Szabaz Neg”, Budapeszt).

O moralność podat:ową

(Dalszy ciąg ze str. 3-4).

apelacje do podwładnych czynników, by starali się zapobiec temu stanowi rzeczy. Również dużą rolę odegrał w tej dziedzinie apel Komiski Centralnej do rad zakładowych. Niska składka — to zahamowanie rozwoju instytucji społecznych, to uniemożliwienie im podtrzyki świadczeń i polepszenia organ życia pomocy leczniczej, to niezdrowy stan gospodarki deficytowej, to w istocie powolny stan zamięszania tych instytucji do degradacji ich do roli „ciężaru społecznego” i przychylki dla złe płatnej biurokracji.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Od 2000 lat bez zmian żyje czary lud w sercu Australii

W smymm środku Australii, w odległości tysiące mil od najbliższej stacji kolejowej, żyje pierwotny lud, napewno najstarszy spośród dżi indyjskich.

Zyją poza czarem, nie dotknięci ich dotąd „laska” cywilizacji. Od 20.000 lat w warunkach życia wieku kamienia. Nie znają wynalazku domów. Mieszkają w „mar-nia”, zbudowanych z liści i kłof, wszystkie załadnie na jednej meł. Chudzi prawie nago, nie znają uprawy ziemi. Zajmują się polowaniem na kangury i węże, używając w tym celu drzewianych dziid i kamieniowych maczug. Zjadają dzikie kaszki, które ląją rakami, czując na nie godzinami w trzcinach na bagniskach. Jedzą również korzenie i dzikie jagody, a gdy w danej okolicy żyłki wyczerpa, przestają się w inne miejsce.

Gotują pożywienie w sposób bardzo niekulturowy, po prostu wrzucają mieso z ognia. Smażą się tylko na wierzchu, w środku pozostaje surowe. Jedzą je, naturalnie, palcami. Spośród wszystkich dzikich plemion — mają najciemniejszą skórę i najdłuższe włosy. Biali indyjscy, że nawet węgiel wydaje się białe wobec czarności ich skóry.

Ci krajowcy zdrażają dużą wrodzoną inteligencję. Wiedzą, jak robić niezbędne im narzędzia, wiedzą, co nadaje się do jedzenia, a co w przyrodzie, jaka ich otacza, ma własności trujące. Mają między sobą „czarowników”,

i znowu, jak przed rokiem, zasępowało trzeba błądzić do powołanych czynników państwowych, do związków zawodowych i rad zakładowych, by zajęły się tym zagrożeniem, by ożywiły kontrolę i poczyniły podległe ich nadzorowi przedsięwzięcia, za muszą spełnić obowiązek ustawy, zgłaszając do wymiaru zarobki faktycznie wypłacone, bez względu na ich nazwę (akord, premia, ekwiwalent za karty żywnościowe itd.). Lży to w interesie mas robotniczych, instytucji społecznych i moralności społecznej.

Alfred Krygiel

którzy sprowadzają deszcz na ziemię, są to wielcy apryczarze, ale i dobro obseczawcy. Z lotu ptaków, w zachowaniu się owadów oraz z innych zjawisk natury orientują się, że nadchodzi deszcz. Wtedy zapowiadają go, a w zamian — kąją sobie płacić stacunkiem i „deniną”.

Porozumiewają się na odległość ciekawym systemem sygnałów dawanych za pomocą dymu. „Czytaj” przekazywane sobie wiadomości z kłębów dymu, którym umieją nadać różną długość, wysokość i azerokłość.

Język ich jest bardzo ograniczony. Jeśli chcą powiedzieć, że są rozgniewani, mówią: „moje krew się pali”. Nie mają wyrazu określającego „zimno”; mówią więc: „o wcale nie jest tak jak ogień”. Dla człowieka cywilizowanego, słowa ich są bardzo trudne do wywnieszenia. Język ich nie łatwo się nauczyć.

Praktyka ich wielu ciekawych obrzędów zwycięzów i ceremonii religijnych. Do powszechnych zwycięzów należy wybijanie wszystkim kobietom dwóch przednich zębów kamieniem.

W czasie tego zabiegu dwóch roślących mężczyzna trzyma białą ofiarę. Pytani dlaczego to robią, dają odpowiedź drwaczno: „lży mogła łatwiej pić wodę”.

Głównym łańcem obrzędowym jest korrobarr, który symbolizuje wielki dar deszczu dla suchych okolic.

dróg do miasta Riana—Torgau. Niekiedy się szereg Niemców, tak cywilnych jak i wojskowych płynęły na zachód w panicznym strachu. Patrzac na nich mieliśmy pewną satysfakcję za rok 1939 i za Warszawę.

Ludność niemiecka poinformowana była, że „allianc” są o 35 km — a Rosjanie „blisko”. W powrotnej drodze zbadaliśmy jeszcze opuszczone magazyny przy torach — żywność z nich była przetransportowana — żywność do obuzu.

W trakcie tego przeoyłem jedną z najgłębszych chwil w swoim życiu. Podchodłem właśnie razem z grupą kolegów do wejścia jednego ze zbudanych uprzednio magazynów, gdy ubezpieczający nas posterunek dał znać, że zbliżają się Niemcy. Na ten alarm „wiara” zaczęła się cęfać, objawiając wyraźną chęć do ucieki. Ja odtużiłem lekceważym zupełnie to ostrzeżenie i podesłem spokojnie do pierwszego z rzędów baraku.

Część koleżki poszła za moim przykładem — w tym samym momencie dwóch „schutzpolityjanów” podjechało szybko na rowerach do nas z „rozpylacznymi” w pogotowie.

— Kto tu jest dowódca?

— Ja.

Z przesłaniem spostrzeżaniem grup zbliżających się SS-owców z minami bandyli.

— Co tu robisz?

SZPITAL W ZEITHEIN

Smak wolności

W dniach najbliższych miją dwa lata od chwili gdy ostatnie obozy jeńców polskich w niewoli niemieckiej zostały opuszczone.

W związku z tą rocznicą publikujemy fragment wspomnień z tych obozów. — (Red.).

Zbliżający się front i co za tym idzie zranienie się Niemców czyniły coraz wyraźniej już z początkiem kwietnia. Niemcy mielił poproszą w oczach. Za dnia poczta nie przychodziła ani nie była wysyłana; gazety nieleżnie przesłajające mówily o twarzym oporze na linii rzeki Nysy Łużyckiej i w trójkącie „Glogun—Steinau—Lignitz”.

Przyrzdy dno o szalonym tempie wydarzeń — byliśmy wreszcie sami WOLNI!

Odrzuty pierwszego dnia zgłosił się do nas komendant obozów wloski, rosyjskiego i francuskiego, aby podziękować się rozkazom naszego pułkownika, który objął komendę nad ca-

do miasta Torgau. Wobec takiego stanu rzeczy komendant wysłał kilku z nas w celu zbadania możliwości przedostania się całego szpitala na zachód.

Doszlśmy piero do lasu nad Łabę — szary wron, wózków oraz całe tłumy Niemców szły i szły w panicznej wiecez „vor des Russen”. Na skraju lasu u stała jeszcze czarna, brudna, za „dłnietu i przesłona „schutzpolizei”. Rzy byliśmy w porządnych mundurach dykt i pelni nadzoru — podeszlśmy. Rozmowa była dziwnie uprzejma. Niemcy porwollli na przemarsz szpitala — jednakże według nas taka ewakuacja byłaby zbyt odważna i w tym duchu złożyliśmy raport naszemu komendant-

W tym samym dniu otrzymałmy nowa polecenie, nawiazania ewentualnego kontaktu z Rosjanami.

W obozie był głód — ruszyliśmy w kierunku na Strehlau—Biesig—Torgau — po drodze znajdowaliśmy kawałki suchego chleba.

Widoczna była niesamowita panika niekierujących Niemców — na torach biegnących wzdłuż naszej trasy pały się magazyny oraz setki wagonów. Wreszcie doszlśmy do skrzyżowania

Wewnątrz obozu, wiadomości, jakie nadchodziły z Miłbergu donosily, że teraz łamiejących Polaków przeszła — Łabę na zachód, w celu połączenia się z Amerykanami, którzy zbliżali się

Wyjaśnim, iż na rozkaz komendanta obozu wysłany zostalem do najbliższej placówki po żywność. Major niemiecki popatrzył na mnie niewiastwym wzrokiem.

— Aber es ist ja so wie so Plünderung — erschossen!

Stulem jak sparaliżowany. Jacyś młodsi oficerowie zaczęli majorem perswadować, że tak nie można... że przecież to koniec.

Dwóch SS-mówów odprawdzilo nas za róg. Zaczalem gorączkowo myśleć. Palskew, jak się wydobył?

Podszedłem do sierżanta S-polcji o imię najmniej bandyckiej i wysyfałem um, że muszę zebrać dokumenty od moich kolegów. Nie czekając na odpowiedź poszedłem w ich stronę. Tworło to bardzo krótko. Pamiętam jakobropan napięcie nerwów — strzelą? Zakropną kurczki!

Z tej sytuacji uratowali mnie obcy. Siadeli w zwartej grupie, bełtrisko naparali i spokojnie. Podszedłem do nich bliady pewnie jak trup. Krykocłem tylko jedno słowo NOGA! Zrozumeli mnie świetnie. Pucieliszy się biegiem — kilka strzałów — i już byliśmy wśród zbawczych wagonów. Biegliśmy bez celu.

Po powrocie złożyłem raport o miejscu. W międzyczasie poru energicznych kolegow zniolo całą masę różnego ro-

Klasyfikacja finansowa teatrów
 Na marginesie toczących się niedługo
 rozmówlet i w Krakowie dyskusji, potow-
 ięszych w Warszawie, w sprawie, czy teatr
 jest i musi być instytucją deficytową,
 warto przytoczyć interesujące uwagi ka-
 towickiej „Gazety Robotniczej” (Nr
 78):

„Paktownicy nieca wspaniałe stonice ad-
 ministracyjnej i gospodarczej teatru
 katowickiego. Jazcau do bieżącego roku
 zarząd miekiki dopłacił będzie miał do
 tej placówki 3.412.800 zł, z czego na
 to, że nie partycypuje ani w dochodach,
 ani w bilansie teatru, które inkasuje
 państwo, odpłacając li tylko gale arty-
 stów. Wzyskując inne wydatki ponosić
 musi majątek zgodnie z umową zawar-
 tą z dyrekcją teatru wywołującą z
 daniem tego państwa.”

Zgodnie z tą umową magistrat wpłacił
 odgdem 4.118.800 zł, z czego na koszt
 administracyjnej przyspała 144.000 zł, a
 na koszty przedstawnień teatralnych
 2.730.700 zł.

Jedynie szanśnia i dziurawia bufała
 dzie magistratowi pewien dochód zam-
 pny jest się w kwocie 701.000 zł. Reszta
 dopłacić musi się z budżetu adminis-
 tracyjnego”.

(1A5)

Jubileusz Serca i Głosu

W 50 rocznicę pracy artystycznej J. Korolewicz-Waydowej

W dniu 11 kwietnia Kraków swi-
 jubileusz pracy artystycznej i społecznej
 Janiny Korolewicz-Waydowej, której
 postać i niespełniony czar głosu poro-
 stawiły niezapomniane wrażenia i po-
 zwir w świecie.

Janina Korolewicz-Waydowa wyka-
 tała niepospolite zdolności muzyczne —
 obdarzona z natury fenomenalnym głosem,
 mając lat 15 wyjechała na studia
 wokalne do Lwowa, gdzie pod kierun-
 kiem znakomitego profesora konserwa-
 torium lwowskiego — W. Wysockiego
 rozpoczęła naukę. Wyjątkowe zdolności
 pozwoliły jej już jako 17-letniej ucze-
 nicy konserwatorium zdołać uwać w
 operze lwowskiej po raz pierwszy w
 roli Haany w „Strażnym Dworze”,
 następnie zaś w tytułowej roli opery
 „Marta” Flotowa, w „Lunatyce” Be-
 lliniego.

Bezpośrednio po egzaminie wyjechała
 jako młodzianka primadonna z Operą
 lwowską na sezon letni do Krakowa,
 gdzie z niesłychanym entuzjazmem zo-
 staje przyjęta przez publiczność i całą

prasa krakowska. Sławę właściwą zdo-
 bywa jednak po występach w Wielkiej
 Operze Warszawskiej, gdzie rozpoczyna
 swoją karierę artystyczną.

Wychowana w duchu patriotyzmu i
 postępu, bierze czynny udział w kuu-
 spiracyjnej walce z cenzurą. W okre-
 sie największych prześladowań dostrze-
 ca swoimi występami na lanych kon-
 certach Jędrzejki tysięcy rubli na re-
 chunek więźniów politycznych, ich dzie-
 ci i rodzin oraz na tajne nauczanie
 języka polskiego. Odwaga i ofiarność,
 czarem swojego głosu i postaci zdobywa
 sobie ciele publiczności.

Zaraz po pierwszym roku pracy arty-
 stycznej w stolicy międzykulturowa spo-
 łeczna fundacja spendium swojego imie-
 nia dla konserwatorium lwowskiego.
 W tym samym czasie po raz pierwszy
 odzwraza postać Hanki, stojąc się odgad-
 nieprowana, najświetniejsza „Halka”

W roku 1904 rozpoczyna J. Korole-
 wicz-Waydowa swoją karierę zagranicą —
 występuje w operze odesskiej w
 operze cesarskiej w Petersburgu, w Co-
 vent Garden w Londynie, w której śpie-
 wają tylko najświetniejsze gwiazdy
 świata, następnie w Monte Carlo, New
 Yorku, Chicago, operze wiedeńskiej i w
 Wielkiej Operze w Australii.

Znana i nieryzykowni podziemia,
 przez 11 lat ośmieszona sławą i ogromnym
 powodzeniem, wraca do Polski.
 W czasie wojny świadcząca całą du-
 szą oddaje się pracy społecznej. Razem
 z Marią Dulębianką stwarza ochotniczą
 dla dzieci, poza tym pracuje w szpital-
 nym, organizuje Kolo Pań zajmują-
 cych się dożywianiem rannej ludności,
 urządza koncerty w szpitalach wojsko-
 wych, zbierki uliczne, które dają dzie-
 ciastki tysięcy dochodu.

W 1917 roku obejmuje operę war-
 szawską, którą zobowiązuje się prowadzić
 na własny koszt i na własną od-
 powiedzialność.

W tym samym czasie ani na chwilę
 nie ustaje w pracy społecznej. Z Ameryki
 zdobywa milion złotych na armię
 polską, drugi milion także z Ameryki
 na sieroćców lwowskie. Poza tym urzą-
 dza cały szereg imprez dobroczynnych.
 Jest ulubienicą dzieci, którym śpiewa
 najładniejsze piosenki. Specjalnie ser-
 decznie opieką otacza ośmielniczych żoł-
 nierzy. Pasa tym Janina Waydowa
 gwiera wielkie studium operowe, kształ-
 cąc cały szereg młodych talentów, z
 których potem powstały gwiazdy takie
 jak Teufelz Baum, sympendysta Opery
 w Mediolanie, następnie Emma Szal-
 branska, Lucyna Szczępanka i cały
 szereg innych.

Prowadząc najkosztowniejszy teatr
 na najniższym etapie, werna swego
 idea, że teatr powinien być otwarty
 dla najbiedszych mas. W roku 1935 przy-
 chodził swój jubileusz 35-letni pracy
 artystycznej i zostaje dekorowana or-
 derem oficerskim Wielkiego Rebatulu.
 Jubileusz ten stał się wielką manifest-
 acją, hołdem społeczeństwa i całej
 pracy.

Drż w okresie swojej pięćdziesięcioletniej
 artystycznej kariery J. Korolewicz-
 Waydowa jest tak jak Paderewski jed-
 yną dziedziatką społeczną wśród arty-
 stów polskich, która w swej wielolet-
 ności po całym świecie zawsze i wszędzie
 manifestowała swą narodowość — zawsze i
 wszędzie jest Polką. Janina Korolewicz-
 Waydowa żyła w sercu Polski. Społecz-
 nie polskie wybudowała w niej
 w nim miejsce jednej z najpiękniejszych
 postaci Kobiety Polki. Bogina Mówi!

Do zbiorów nie będzie zmian systemu kartkowego

W tej chwili nie przewiduje się już
 dalszego zmniejszenia grup posiadaczy
 kart aprowizacyjnych I kat. Obecnie
 karty żywnościowe I kat. otrzymują
 przede wszystkim pracownicy przemy-
 słow państwowych, pracownicy pań-
 stwowej, komunalnej, jak również pewne
 drobniejsze grupy, jak np. ociemniali,
 czy wdowy po żołnierzach. U nas
 będzie lepiej, im więcej żywności, tym
 mniej będzie grup posiadających karty
 aprowizacyjne. Po przejęciu gospodarka
 reglamentowana ma charakter przejściowy
 na czas niedoborów powojennych.

Ile grup pracowniczych otrzymywać
 będzie kartki, zależy to oczywiście głów-
 nie od wyników naszych zbiorów. Jeśli
 zbiry będą dobre, żywności będzie wię-
 że, iż może być tylko mniej górniczy i pra-
 cownicy przemysłu włókienniczego, czy
 kilku jeszcze innych gałęzi przemysłu
 posiadacze będą karty aprowizacyjne.
 Sa grupy społeczne, dla których za-
 opatrzenie kartkowe nie ma istotnego
 znaczenia, dlatego też słusznie się stało,
 iż w miarę polepszenia naszej sytuacji
 aprowizacyjnej kartki dla nich zostały
 skasowane.

Ratujcie nasze życie

O pomoc społeczeństwa dla ofiar powodzi
 Tow. minister Rolnictwa, jako prze-
 wodniczącej Nadzwyczajnej Komisji
 Rządowej pomocy dla ofiar powodzi,
 ugłoszył w kuleto Wielkiejmoje prze-
 mówienie, którego fragmenty podajemy:

„Dziślatki naszych wał, miast i mia-
 steczek zalała woda, zabierając ludzi
 dobytek. W potopie wód zginyły całe
 wsi i osady, z wodą spłynęły domy,
 spiżnice, stodoły. Uratowali potracili
 zrozpaczone zbiry pod zasiew, awar-
 ciali żywy inwentarz. Podmyte zostały
 drogi, woda zmioła dziesiątki mostów.
 Straty sięgają miliardów złotych. Mi-
 liardów złotych będzie nam trzeba na
 pokrycie szkód i wielu miliardów zo-
 łoty przebijemy na pomoc dla powo-
 dzian.”

Pomoc w ziarnie i inwentarzu, pomoc
 w odzyski i w odnowie, w bieżnie i na-
 czynach kuchennych, pomoc w żywno-
 ści, potrzebna jest również pomoc le-
 karska i sanitarna. Nade wszystko
 musimy otoczyć opieką samego człowieka,
 roztoczyć opiekę nad matką i dzieckiem.
 Z pierwszą pomocą pośpieszył Rząd,
 zsygnując 100 milionów złotych na po-
 wodzian. Braterską i przyjaźnielską dłoń
 podał powo- dzianom wojsko, saperzy i
 lotnicy, którzy z narazem własnego
 życia ratowali życie współpatriotów. Z po-
 mocą szczy społeczeństwa, składając
 ofiary w naturze i w pieniądzu.

Tak, jak w latach wojny i okupacji,
 w wielkim poświęceniu dla narodu i
 państwa składaliście ofiarę z życia
 i krwi, dziś — w obliczu nowej
 katastrofy i nowego wroga — powo-
 dzian, obduńcie słuchaniem uczuciem mi-
 łości do Głowiaka i w spełnieniu obowiązku

Meble za 220 mil. zł dla Anglii

Polski przemysł meblarski zdobywa
 coraz liczniejsze rynki zagranicę. —
 Państwowe spółdzielnie i prywatne wy-
 twórcy mebli przemają w tej chwili nad
 wykośnianiem zamówień angielskich, obejm-
 ujących dostawę 4.600 kompletów sy-
 nialicznych, 3.600 kompletów jadalnych, —

24.400 krzesel bukowych, 2 tysiące fa-
 teli, 82.130 wycielanych krzesel de-
 bowych.

Większą część mebli, przeznaczonych
 na eksport do Anglii, znajduje się już
 w naszych portach i czeka na załadowa-
 nie. Prace nad wykonaniem pozostałych
 partii powaają się szybko naprzód. Już
 niedługo całość zamówienia znajdzie się
 na rynkach angielskich.

dają broni. O Rosjanach ani słisłnic
 nie było ani słowa.

Natomiast jeden z obywateli wioski
 Zeitheln przybył do nas z wiadomością,
 że Niemcy, którzy stwierdzili, że polscy
 jeńcy wyszli z obozu — zabijają —
 mają broń, przyjdą i sprawdzą stan
 faktyczny. Chwila była ciężka.

Ostatnioce postanowiono broń się
 do ostatka. Wszystkich nadających się
 i ochotników wziętego do warty,
 sformowano w cztery plutony, usy-
 czono na prowizorycznych pozycjach
 cztery CKM-y i 22 kwietnia byliśmy
 gotowi do walki na śmierć i życie. Gęste
 posterunki przecho- dzili przez śpiący
 obóz. Posterunki sformowane wysunęły
 przed druty obserwowali teren.

I tak się ciągnęły minuty, potę-
 godziny — leżaliśmy przy CKM-ach kolo
 bunkra przy bramie wejściowej. Z da-
 leka słyszeć było tenoty kół, ciężki
 odgłos tocących się dział. Jasniało. Jak-
 kieś wojsko przelewało się przez drogę
 biegnącą równoległe do drutów naszego
 obozu.

— Sifó, kto idzie! — Odpowiedź —
 dobrze już, dobrze. Poznałem głos ofi-
 cera rotowego. — Wiecie coś? To prze-
 chodzi konna artyleria sowiecka na za-
 cędbó.

Wojna dla nas skończyła się.

Impertem meble z Polski znajduje się
 przeważnie firma „Board of Trade”,
 której zamówienia obliczone są na oko-
 lo 220 milionów złotych.

Meble polskie w Anglii zdobywają sw-
 oje coraz większe popularność ze względu
 na ich taniostwo, solidność i estetyczne
 wykonanie. W najbliższym czasie prócz
 mebli typowych tzw. po angielsku „Uti-
 lity”, eksportujemy będziemy nowy mo-
 del kompletu mebli jadalni, którego po-
 szczególne meble będą przysyłowane do
 demontażu na części składowe.

Tow. Damięcki — powtórnie przezem ZASP

Dnia 5 kwietnia zakończono zasa-
 w i w Warszawie i rzyndowione obrady
 Walnego Zjazdu Zw. zaku Artystów
 Scen Polskich.

W wyniku obrad postanowiono
 powołać do życia wspólny zw. zaku
 artystów, pracowników technicznych
 i administracyjnych, przez połącze-
 nie ZASP ze Związkiem Zawodowym
 Artystów i Pracowników Teatralno-
 Widowskichowych.

Na zakończenie Walnego Zjazdu
 dokonano wyborów nowego Zarządu
 Związku. Prezsem został stojący do-
 tychezna na czele Związku łow. Do-
 biesław Damięcki

(Śniel)

obywatelskiego — składajcie ofiary dla powo- dzian.

Była powódź Wisły, Warty i Odry,
 niech teraz będzie powódź ofiar całego
 narodu. Niech z taką samą, jak wtedy,
 szczyłkością płyną dary ze wszystkich
 stron naszego kraju i od wszystkich
 warstw naszego ofiarnego społeczeń-
 stwa.

Centralny Komitet Obywatelski pod
 przewodnictwem Pana Prytytuła B. P.
 awraca się do was z apelem **Pomóćcie
 powo- dzianom**. Pomóćcie im, którym
 trzy tygodnie pozostały i wiarę w dobroć
 serce waszych, nadzieję na waszą szczy-
 łoką pomoc. Pomóćcie o tysiącach niewin-
 nych i biednych dzieci, którym placzą na
 roll swoich rodziców, bezradnych jak
 — — —

Pomóćcie o zapraczonych rodzicach,
 oplakujących stratę swoich dzieci i dzie-
 caka, oplakujących stratę swoich ro-
 dziców.

Pomóćcie o tych tysiącach, tysiącach
 ofiar, odzianych w łachmany i bosoeh,
 bez domów, bez łóżka, bez siły i kwe-
 sła, bez miski i lyżki, które kul wro-
 w wosną pomoc, że nie opuszczają ziemi,
 która ich zrodziła. Tylko zostają
 L. czekając. Czekając za pomoc. Czekając
 jak rozbitkowie stajaku, wysypiając
 rozpacze sygnały — Ratujcie!

Ratujcie nasze dusze! Ratujcie nasze
 życie!

Ofiary pieniężne wpłacajcie do PKO.
 Ofiary w naturze składajcie w Wydział
 Opieki Społecznej. Wszyscy na ratu-
 jące ofiary strasznej powodzi. Ratujcie
 człowieka w bieżnie, ratujcie honor
 wasz własny, ratujcie wiarę w człowie-
 ka, człowieka w ludzkość.

Apel nie minął bez echa

(K) Każdy dzień przynosi nowolow, Łaska Adama i Białecki do dowody ofiarności i solidarności społeczeństwa w akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi. Kraków, który zaczęli bliwie został ominięty przez katastrofę. Inny żywioł nie pozostał w tyle. Godziennie plany dąży i składki pieniężne składane przez świat pracy instytucje, organizacje i miliończki szkolna.

Pracownicy Technicznej i Administracji Teatrów Kameralnego i Obwodowego TUR w Krakowie uchwalili na specjalnym zebraniu opodatkować swoje miesięczne pobory w wysokości 5% na rzecz powodzi. Pora tym, cały otrzymany przyrządek (ekstyny w ilości 90 m płótna i 18 ręczników przemacyli na ten sam cel, wyżywając równocześnie zespół artystyczny wymienionych teatrów do świadczeń w tej samej wysokości.

Za przykładem koleżek z Teatrów TUR poszli pracownicy Technicznej i Administracji wszystkich teatrów (Krakowa, zorganizowanej w Związku Artystów i Pracowników Teatralno-widowiskowych, którzy na ogólnym zebraniu także opodatkowali się w wysokości 5% poborów miesięcznych.

Pracownicy Spółdzielni Spożywców „Solidarność” Wola Duchacka złożyli 632 zł. Spółdzielnia spożywców „Solidarność” Wola Duchacka przekazała na rzecz powodzi 1.000 zł.

Na wzwanie tow. Kolasy tow. J. Opydo wpłacił 100 zł, wyżywając tow.

Wystawa Książki Ziemi Zachodnich

(a. d.) Godną zainteresowania imprezą przewidzianą w programie Tygodnia Ziemi Zachodnich jest otwarcie wystawy Książki Ziemi Zachodnich.

Ucznię profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego, Warszawskiego, Wrocławskiego, Lubelskiego, omawiające kwestie uścisnania na Ziemiach Zachodnich, doboru elementu, rozmieszczenie go i odpowiednie wykorzystanie według kwalifikacji osnkowych, zostały wydane w całym szeregu publikacji stanowiącym Polskiego Związku Zachodniego.

Również dzięki o charakterze historyczno - dowodowym, nawiązująca z punktu widzenia nauki nasze prawo do Ziemi Zachodnich znajdują się wśród eksponatów wystawy.

Z treścią tych książek powinien zapoznać się każdy, aby umocnić w sobie to przekonanie, że służąca i sprawiedliwa rzecz jest domaganie się tych ziem dla Państwa Polskiego. Wydańnictwa Polskiego Związku Zachodniego, to pełnowartościowe dzieła poświęcone przez wybitnych uczonych polski.

Dlatego w dniu 13 bm. jak najszersze rzesze publiczności krakowskiej powinny wziąć udział w otwarciu Wystawy o godz. 12 w pobudnie w gmachu Szkoły Nauk Politycznych przy ul. św.

Z życia Partii

Z terenu Jaworzna

(R) W Jaworznie odbyło się walne zebranie Miejskiego Komitetu. Zebranie zgalił wice dyr. tow. Maruz, a następnie odczytał referat prof. dła przez tow. Muchę referat polityczny wygłosił tow. Solonek II sekret. PK PPS w Chrzanowie. Po referacie gospodarczy tow. Szopy W., przewodniczący PK tow. Kocuba złożył sprawozdanie z działalności Miejskiego Komitetu a tow. Suszek sprawozdanie kasowe.

Na wniosek przedstawicieli Komisji Rewizyjnej tow. Jaworski udzielono ustępowaniem zarządów absolutom. Po dyskusji dokonano wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli: tow. Suszek, jako przewodniczący, tow. Maruz (zastępca), tow. Cichy (sekretarz), tow. Zmuda (zastępca), tow. Mucha (skarbnik), oraz tow. Kocuba i Juras jako członkowie zarządu.

W skład komisji rewizyjnej weszli

Z Czchowa donoszą

(Roz) PK PPS w Brzeczku zorganizował wiece pracowników zapory wodnej zatrudnionych w trzech przedsiębiorstwach budowlanych, które wykonują tam roboty. W świetle zgromadzenia się znano liczbę pracowników, aby wysłać przedstawicieli przewodniczącego tow. Kowalski i tow. Rubinę jako organizatorów i roli klasy pracującej w dalszej rzeczywistości

Przed świętem 1-szo majowym
 OKZZ zawiadłania, że w dniu dzisiejszym został uroczysto otworzony Komitet 1-szo majowy, w skład którego wchodziją jako przewodniczący Komitetu, K. Kryczyński Aleksander, zast. tow. Dzierżwa Władysław, sekret. tow. Krzywicki Eugeniusz.

Komitet postanowił zwołać na ten cel 12. 4. 1947 godz. 9 rano w sali konferencyjnej OKZZ Rynek Gł. 34 i p. konferencję z wyjątkiem przedstawicieli partii politycznych oraz władz państwowych, samorządowych i Wojska Polskiego.

Tematem obrad konferencji będzie przygotowanie i ogłoszenie prac związanych ze świętem 1-szo maja.

Komunikaty partyjne

UWAGA!

Zgjedca z zakończenia I Kursu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej można zamówić w Wydziale Polityczno-Propagandowym II piętra, dzwoni Nr 51.

Zgjedca z aktywu wojewódzkiego z udziałem Premiera tow. B. Zefera Cyrankiewicza są do wykupienia w firmie Bracia Karaś, ul. Szewska.

Z SALI ODZWYTOWEJ

W Zlocie 16 kwietnia o godz. 17 odbędzie się w sali odzwycowej PPS Rynek Główny 30 p. o'clocky Nr. 16 od czyt. tow. prof. dr. Ady Rutkowskiej p. t. „Choroby Kobiece na die pracy zawodowej”.

Obecność członków PPS obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

UWAGA EMERYCI!

Zrzeszenie Emerytów ZUS zwołuje na dzień 13 kwietnia br. w niedziele zebranie członków należących do PPS.

Zebranie odbędzie się w budynku PPS Rynek Gł. 30 i p. sala Nr. 16 o godzinie 10-tej rano.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Należy przynieść ze sobą legitymacje PPS.

Emeryci ZUS, którzy wpłaciли za wglę na kartki grudniowe odliczeń 51, zechcą się zgłaszać do odbioru wpłaconych pieniędzy codziennie od godziny 9 do 13 do biura Zrzeszenia przy Ryнку Gł. Nr. 30.

Powódz w Kronice Filmowej

(K) Do jędz w wielkiej katastrofy powodzi w Polsce, Polska Kronika Filmowa zmobilizowała wszystkich swoich operatorów, którzy czepkostko z narażeniem życia filmowali walkę z żywiołem starając się dotrzeć wreszcie.

Operatorzy Szczeciński, W. Forbert i Fuchs dokonali zdjęć lotniczych z terenów objętych powodzią wzdłuż całej Wisły.

Operator Szczeciński spędził 2 dni w wypie w okolicy Kazunia, nie mając możności powrotu do Warszawy. Zdejmował on momenty dotarczenia żywności z samolotów i tragiczną sytuację ludności odcleję od reszty kraju „oczami” Wisły.

Nierazko informacje i zdjęcia narych operatorów były materiałem dla Komitetów Powodziowych przy organizowaniu pomocy dla powodzi.

W najbliższych dniach reportaż ten ukaze się na ekranach.

Na strzandę MK PPS

(K) W dalszym ciągu wpłat na strzandę MK PPS tow. tow. Papięć Anna i Michalska Wanda wpłaty po 100 zł.

Na wzwanie tow. Fidyusza Juliana tow. Paliski Jan złożył 200 zł. Tow. Panofa Michał wpłacił 100 zł. zaważwał tow. tow. Marzarka Pietra i Kuria Stanisława.

Tow. Marzec Edward i Prochoczek Franciszek z Monopoli Spożywcusowego wpłacił po 100 zł. wyzywając równocześnie tow. tow. Dobka Jana, Sieprawskiego, Surdwick Ignaca, Dziuba Piotra, Bryka Karola, Bębenka Antoniego i Broka Józefa.

Tow. Witowska Józefa składowa 100 zł. zaważwała wszystkie towarzyszy i towarzyszy, którzy do tego czasu nie złożyli na bank. Zegladnowo żadnego datku.

Jednocześnie wyzywany wszystkie Zakłady Zaw. Zawod. i samorządowego powołania Komitetów 1-szo majowych.

Równocześnie i polecamy stworzenie analogicznych Komitetów w fabrykach i zakładach pracy.

Powiat brzeski na powodzi

(Kaz) Akcja zbiorkowa na powodzi na terenie powiatu brzeskiego daje po myślnie rezultaty.

Powiatowa Rada Narodowa zadeklarowała na ten cel 100 tysięcy złotych. Gminy Bierzczon i Wojnicz po 10 tysięcy. Gmina Szczurowa obrac zbieranych 10.142 zł zebrała w naturze 888 kg zboża. Dalszą akcją zbiorkową w toku.

Ułgi koleje dla inwalidów wojennych

Inwalidi wojenni korzystali dotychczas z ulg przy przejazdach kolejami państwowymi na podstawie książki inwalidzkiej oraz specjalnej legitymacji kolejowej. Z dobrućdziejności tego przywileju wyłączeni zostali inwalidi wojenni, którzy dotychczas nie uzyskali dokumentów inwalidzkich.

Z tych względów Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych B. P. zwrócił się do Ministerstwa Komunikacji o rozszerzenie ulg kolejowych również i na kategorię inwalidów wojennych. Ministerstwo Komunikacji przychyliło się do postulatów Związku Inw. Wojennych, wyrażając zgodę na udzielenie inwalidom wojennym ulg kolejowych na podstawie zaświadczenia Związku Inwalidów — do końca 1947 r.

Każdy Polak członkiem P. Z. Z.

W tygodniu Ziemi Zachodnich dla podkreślenia zrozumienia pierwszorzędności zagadnień Ziemi Zachodnich, dla całego narodu polskiego Polski Związek Zachodni będzie przeprowadzał akcję werbunkową nowych członków. Deklaracje będą rozdawane we wszystkich instytucjach i zakładach pracy przy równoczesnym prowadzeniu pogadarek na tematy Ziemi Zachodnich.

Składki członkowskie są minimalne, 5 zł. na miesiąc. Przez należność do P. Z. Z. udzieli się poparcie daniem i całej polityce związanej z tymi zagadnieniami, jakę P. Z. Z. prowadzi, aby Z. emie Zachodnie bezspornie pozostały przy nas.

Zbiórka na fundusz Ziemi Zachodnich

(a. d.) W dniu 13 kwietnia br., to jest w dniu otwarcia Tygodnia Ziemi Zachodnich oraz na zakończenie dnia 19 bm., odbędzie się zbiórka uliczna na Fundusz Społeczny Ziemi Za. oddach.

Fundusz ten jest zbierany z całej naszego społeczeństwa polskiego. Rozpędrza nim Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu, uwzględniając przede wszystkim cele kulturalno-oświatowe Ziemi Zachodnich, jak również rozszerzając przez odpowiednie propagandę zainteresowanie się problemami Śląska i Opola wśród najszerszych warstw społeczeństwa, tak w kraju, jak i za granicą.

o walce socjalizmu o prawa dla świata pracy.

Po ożywionej dyskusji wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli aktywiści miejscowego Związku Zawodowego tow. Lorenzen St., jako przewodniczący, tow. Kozak S. sekret. i tow. Sowa J. skarbnikiem. Jako członkowie zarządu wybrani zostali: tow. Kuluza Jul., Niéd Bl., Słańska Maria, Piotrowski Wł. i Kasprzak Feliks.

Maszynista --- mózg, oczy i nerwy parowozu

Jedną z najbardziej odpowiedzialnych funkcji w ruchu kolejowym, poza sterowaniem ruchu pociągów, jest parowozowicy, który prowadzi pociąg przez setki kilometrów. Praca to ciężka i niełatwiejsze odpowiedzialność.

Z jednym z takich maszynistów, Józefem Grabakiem, członkiem Zarządu Krakowskiego Kola ZZZK, przeprowadzamy wywiad, aby naszych czytelników poznać bliżej z tym odzieniem pracy, z którego usług korzystają niejednokrotnie jako pasażerowie.

SLUŻBA MASZYNISTY PAROWOZOWEGO

— Pierwszy etap to skontrolowanie maszyny, która musi działać z precyzyjnością zegarka, co połączone jest dzisiaj z dużymi trudnościami ze względu na brak części zastępczych. Czynność ta odbywa się w parowozowni z 2 godziny przed odjeściem pociągu.

Przed wyruszeniem w drogę następuje połączenie maszynisty hamulcem z całym pociągiem za pomocą gumowych węzłów. Po daniu sygnału przez dyżurnego ruchu maszynista puszcza parę za pomocą regulatora do urządzeń, sprawających w ruch obroty koła parowozu. Lokomotywa zaczyna szarpać, wszystkie wagony przebiega nerwowe drżenie, i pod rytm turkotu kół rozpoczynamy bieg w dal.

Odjad już czujnie

OCZY MASZYNISTY NIE ZAZNAJĄ ODPOCZYŃKU...

Nie tylko oczy, ale cały, zamieniony w pracę i słuch, jednoczą się w rytmie pracy z funkcjonującym sprawnie organem sterowania. Maszynista musi się wcać w pracę parowozu. Jednocześnie obserwuje on złąk i sygnały: każde światło, każde podniesione lub opuszczone ramię semafora, każda tarcza ostrzegawcza wywołują

głośny dialog, o którym laicy nie mają pojęcia.

Maszynista i stojący przy drugim okienku pomocnik, którego funkcje słowno nie tylko równomiernie dozorcząnie węgła do buchającego morzem płomieni pieca, ale również obserwowania przetrzcin — mają obowiązek wzajemnego informowania się o znakach widocznych na horyzoncie.

Jak ślania w kościele, tak na parowozie brzmi modlitwa bezpieczeństwa: „Wjazd zamknięty” — mówi ten który pierwszy dostrzegł spuszczone ramię semaforu lub czerwone światło, oznaczające w dali czarnego horyzontu. Drugi ma obowiązek po sprawdzeniu powtórzyć to ostrzeżenie „Wjazd zamknięty”.

W czasie silnych mgieł, kiedy oko z trudem przebiją gęsty welon, w zamkniętym, gdy słownie słone marzną na rzekach hamulcowych — maszynista prowadzi pociąg

W PEŁNYM POCZUCIU NIEBEZPIECZYSTWA

głazi grozi podrożniom. Nigdy chyba nie dała się tak bolesnie odnieć śmia na parowozie jak w tym roku. Niezbędne zamknięcie szlaku spowodowały, że drużyny parowozowe znajdowały się na służbie nieraz po 50 godzin bez odpowiednich posiłków i odpoczynków.

Jakie zmęczenie czujemy po całonocnej podróży — my pasażerowie, którzy czekaliście w wagonach spyalnionych bytymy wyłączeni wygodnie i otuleni ciepłym pledem. A nawet ci, co siedzą skuleni w kątku ławki i drżącymi z przetrzcin, czy mogą porównać swoje zmęczenie ze straszliwym wioślodziomym i wysnażającym naprzemiankami wszystkich nerwów wysiłekiem drużyny parowozowej.

Czy wiecie że tej strasznej tmy 60%!

obsługi parowozowej zapadało na ciężkie, powolne i w podwójnie fatalnych warunków pracy?

Czy wiecie, że jeden ze starych maszynistów, który całe swoje życie spędził na parowozie, dojadł pełnią swą ciężką służbę mimo odurzenia, niegdyś musiłno go odwieść do domu a w następnym zamierzywał, gdyż poprosił nie mógł już pewnego dnia przyjechać do pracy na własnych nogach. Miał on nie sobą 37 lat pracy na parowozie.

Niezawodne Ministerstwo Komunikacji oeni te niesłychanie ciężkie, podczas tak wyjątkowej zimy służbę kolejarzy i wynagrodził ją specjalnie wysoką premią.

LUDZIE I PAROWOZY

Nie tylko ludzie, ale i parowozowy odzuty się zimę. Prace defektów był wyciepanie wysoki, a najczystsze z nich to zamrażanie pomp powietrznych, przewodów hamulcowych i ogrzewanych, defekty iniektorów, zaszkokowanie paletnika itp., które to trudności drużyny parowozowe musi bezwzględnie zwalczyć.

PODCZAS OKUPACJI

— Kraków, drużyny parowozowe z całym poświęceniem oddawały się pracy konspiracyjnej — były one łącznikami między Przemyślem, Krakowem i Warszawą, na parowozach wożono dyplom, broń, prace konspiracyjne itp.

Jednym z takich dzielnych maszynistów z Poznania, który wioząc dyplom z Przemyśla do parowozowni warszawskiej, został przychwycony przez Niemców i wywieziono do obozu śmierci w Oświęcimiu, skąd cudem powrócił.

A już to maszyniści wchodziło wprost z parowozów w „imbiertnie obliczeni” paletnika itp., które to trudności palnicę, jak dawny naczelnik parowozowni, Słowikowski, który w okresie okupacji pełnił obowiązki maszynisty, tow. Becker, Kosiba i całe szeregi in-

Cyelnikowi Gdy wysiadają z pociągu po sześciu godzinach podróży, po-

myśl obce chwile o tym, którego sprawa-
by się bezpiecznie po stalowej drodze
szła poprzez noc, mgły, i zawsze do
celu twojej podróży.

Stefania Szatkowska

Sąd Grodzki w Krakowie

dnia 8. III 1947

syg. l. I. Zp. 39/47

Sąd Grodzki w Krakowie w wniosek Hermanna Löffelholza za w Krakowie ul. Grodzka 26 wdrożył postępowanie o stwierdzenie zgonu Heleny z Löffelholzów Goldbergerowej, ur. 17. XI. 1878 r. w Boguchowie, córki Lohla i Pauliny z Lemlerów, zam. w Krakowie ul. Grodzka 26, która aresztowana przez Niemców w Podgórzu miała zostać przez nich rozstrzelana w Nispolomiacach w lutym 1943 r.

Wywza się wszystkie osoby, które mogłyby udzielić wiadomości o wymienionej, by doniosły o tym Sądowi w terminie, jednoniesięcznym od ogłoszenia.

Sędzia Grodzki:

Dr EMIL REGNIEWICZ

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punkcie sprzedaży 75 zł. — z odnośnikiem do domu w Krakowie 85 zł. — na przewinie pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmują: Administracja „Naprzodu”, Kraków, Rynek Główny 30 (parter), Płacówki Sp. „Czytelnik” na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na — — — — — Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm spłaty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 6 zł. W niedziele i święta 50% drożej. — 1 mm spłaty 20 zł. za tekstem 1 mm spłaty 10 zł. Poszukiwane rodni i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Uśmiechnij się

U DOKTORA

Krygus minal. Pacjent wraca do zdro-

— Mogę panu zaręczyć, że uratował pana tylko Bóg i siła pańska natura —

— Miał nadzieję, panie doktorze, że uwzględni pan to przy rachunku — szeperze chorzy.

— No mój naty, wyciągnij język, wzięcej, więcej, wyciągnij go zupełnie.

— Kiedy nie mogę, proszę pana, on jest na drugim końcu akwizytorij.

ZEMSTA HEINEGO

Heine otrzymał kiedyś list i grubo list, za który musiał udzielić dopłaty. — W liście owinięto papierem, znajdowała się karika z napisem:

„Czasz się dobrze, Tuój.”

Wkrótce przyjaciół otrzymał ciężką ułotkę, za którą przeżyłte musiał zapłacić sporą sumę pieniędzy. W ułotce leżał duży kamień, a przy nim karika z następującym słowami:

„Przy otrzymaniu wiadomości o twoim dobrym samopoczuciu spał mi ten kamień z serca. Tuój.”

Na fundusz prosowy

Tow. mgr Mieczysław Drobnier złożył na fundusz prosowy 810 zł.

Tow. Dreznar złożył na fundusz prosowy zł 100.

NORTOWNIA KOSMETYCZNO - PERFUMERYJNA
K. & A. MIKLASZEWSKI
Kraków, ul. Św. Filipa 3, Telefon 357-4
Potrzebne wszelkie kosmetyki i wody

UNIEWIĄZANIE zagubiona legitymacja PPS Nr 5681 na nazwisko Olsz Franca, skład, oznaczony w Maciejówce pow. Strzemię.

Potrzebny goniciec od zaraz

Zgłoszenia do Administracji „Naprzodu”
Kraków, Rynek Główny 30.

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”

Centr. Biuro Ogłoszeń i Reklamy w Warszawie

zawiadania P.T. ogłaszających się z terenu Woj. Krakowskiego i miasta Krakowa, że dla ich wygody otwiera w najbliższych dniach w Krakowie, Rynek Gł. 30, Tel. 585-10 - wewn. 23

Oddział Krakowski,

który będzie przyjmował ogłoszenia do wszystkich czasopism w Polsce bez doliczania dopłat, opracowywać kosztorysy ogłoszeniowe, udzielać porad w zakresie ogloszeniowym oraz przeprowadzać kampanię ogloszeniową.



Gospoda Pod Wierzyńskim
LOKAL STYLOWY 10-27
KAZIMIERZ KSIĄŻEK
KRAKÓW, Rynek Gł. 16, Tel. 56508

Odbito osłonkami Drukarni Nr 8 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” Kraków, ul. Orzeszkowej 7, Telefon 566-53, M-19309